Cena 20 hal.

Adres wydawnictwa Krakòw, Stradom 13. Nr. telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr. 174.455. — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy. — Adres Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakł. Gal. Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 20 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Królestwie Polskiem i Niemczech: Miesięcznie 4 K 80 h. kwartalnie 14 K 40 h. — Cena ogłoszeń: 10 hal. za 1 mm 1szpalt. — Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 211.

Rok I. Kraków, piątek, 9. sierpnia 1918. **Nr. 32.**

Węgry a Żydzi.

Sejm węgierski był we wtorek i środę świadkiem wymiany zdań o antysemityźmie, która niestety nie rozrosła się w szeroką debatę. Byłoby wówczas może nastąpiło wyklarowanie poglądów i dowiedzianoby się może, czy większość posłów solidaryzuje się wewnętrznie z Tiszą i Wekerlem.

Rozpoczęło się od uwagi posła F a r k a s a w dyskusyi o zaopatrzeniu wojskowem, iż lichwę wojenną powinno się jak najsurowiej karać a niepożądane obce elementy z kraju usuwać. Przyszłość państwa atoli budowaną być musi na łączącej i spajającej polityce socyalnej, a nie na rozsadzających tendencyach wyznaniowych. Poseł słowacki J u r i g a, któremu jeden z żydowskich posłów, członek stronnictwa niepodległości, przerwał wykrzyknikiem, zareagował epitetem »Żyd. świnia«, a członek stronnictwa pracy narodowej, S z t r a n y a v s k y wygłosił mowę, której nie powstydziliby się jego austryaccy towarzysze Jerzabek i Kunschak. Nie warto przytaczać tu ich wywody. Należy tylko mimochodem zauważyć, że lichwę żywnościową na Węgrzech uprawiają *nie Żydzi galicyjscy, lecz nadżupanie i urzędnicy państwowi.*

Wczoraj zaczepili otóż hr. Tisza a po nim obecny prezydent ministrów Dr. Wekerle o tę sprawę i obaj udawali wielką dla żydostwa życzliwość, obaj ostrzegali przed uogólnieniami i obaj konkludowali prawdziwie po myśli potężnej żydowskiej plutokracyi węgierskiej, iż Żydzi poniekąd i pod pewnymi warunkami również są ludźmi, których sprawiedliwie należy osądzić. Lecz obaj mówili o udziale e l e m e n t u ż y d o w s k i e g o w lichwie wojennej i obaj dali potrzebną podstawę pod uprawianą pod tym pretekstem agitacyą.

Życzliwość panującej na Węgrzech kliki wobec żydostwa potrafimy należycie osądzić, jeśli sobie przypomnimy, że Węgry nie inaczej jak ż a n d a r m a m i przyjmowały żydowskich uchodźców wojennych i rzetelnie starały się o ciągłe utrzymanie w nich świadomości, iż są tylko obcymi, i uchodźcami, że były od pierwszego dnia wojny aż dotychczas wielkiem dla nich więzieniem. Systemem dla Żydów galicyjskich było bezprawie, rozrywano rodziny, mężów internowano na północy a żony na południu, stawiano ich pod dozór osławionych agentów policyjnych, posyłano ich z miejsca na miejsce, pędzono i prześladowano ich jak dzikie zwierzęta. Obchodzenie się Węgier w tym czasie z Żydami przypomina prześladowanie murzynów w Ameryce. Słabem usprawiedliwieniem dla Węgier jest zapewne zachowanie się Żydów węgierskich, których denuncyacya spowodowała cały ten system. Węgierscy Żydzi, zarówno neolodzy jak i ortodoksi, są wogóle najbardziej zeschłą gałęzią na drzewie żydostwa. Jaki rok długi, toczą zacięte boje o istne błahostki. Ze żydostwem, jako jednolitą narodową całością, nic nie mają wspólnego. Swą solidarność żydowską okazali niedawno przy sposobności kwestyi żydowskiej w Rumunii, gdzieby mogli, gdyby chcieli, niejedno osiągnąć u węgierskiego ministra Buriana. Cóż dziwnego, że obecnie zaparli się solidarności z Żydami galicyjskimi i przyklasnęli robocie węgierskich pachołków?

Hr. Tisza, który w czasie wybuchu wojny był węgierskim prezydentem ministrów chciał może w uchodźcach galicyjskich ugodzić nie tak dalece Żydów, jak poddanych austryackich. Był on zawsze nieprzyjacielem Austryi. Ale to, co u niego można było nazwać objawem entuzyazmu wojennego, to rozrosło się pod rządami jego następcy, p. Wekerlego, w formalnie prawny system. Dr. Wekerle przyznał jednak, że niektóre urzędy, ze względów wyznaniowych, uczyniły kroki, których nie należy tolerować i przeciwko którym należy wydać zarządzenia. Nie wiemy czy p. Wekerle zarządzenia takie już wydał, przyrzeczenia jego, że przy odsyłaniu do domów 70—80 tysięcy Galicyan postąpi się z największą surowością, napełnia nas obawą. Obawiamy się, że zarządzenia jego nie będą takie, by uchodźcy mieli poczucie tego, że Węgrzy są państwem prawnem. Żydzi poznali w Galicyi czynność honwedów węgierskich, którzy pierwszy swój zapał objawili na ich skórze. Żydzi poznali teraz w Budapeszcie węgierską gościnność i rycerskość.

Austryacki minister spraw wewnętrznych p. Geyer, zastanowił wprawdzie, na interwencyę posła Strauchera przymusową odstawę uchodźców galicyjskich ponieważ nie znajdą tam ani swych domów, ani nie zdobędą środków żywności. Ale Żydzi rozmieszczeni na Węgrzech, zapewne chętniej głodować będą w Galicyi i na Bukowinie, aniżeli na Węgrzech i jaknajchętniej pożegnają gościnne podwoje Madziarów.

J. L.

W kronice lokalnej dzisiejszego numeru podajemy garść szczegółów o obchodzeniu się władz węgierskich z Żydami galicyjskimi. (Red.)

Ofenzywa angielska.

Komunikaty sztabów generalnych.

W i e d e ń. 8. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą:

Na froncie włoskim bez większych akcyi bojowych.

W Albanii zaatakowała eskadra bombowa złożona z samolotów i hydroplanów włoski plac lotniczy na wschód od Valony. Obfity ogień i dym świadczył o powodzeniu przesięwzięcia.

Szef sztabu generalnego

B e r l i n, 8. sierpnia. BK. Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej:

ZACHODNIA WIDOWNIA BOJU.

Front armii księcia Rupprechta.

Z obu stron Lys odparliśmy angielskie natarcia częściowe. Na północ od Sommy prowadził nieprzyjaciel gwałtowne kontrataki na nasze nowe linie z obu stron gościńca Braye-Corbie. Zostały one odparte. W nocy chwilowo ożywiająca się czynność artyleryjska i potyczki wywiadowcze. Na zachód od Montdidier rozbił się francuski atak częściowy.

Front armii niemieckiego następcy tronu [illegible]

Między Soissons i Reims ożyła walka ogniowa tylko częściowo. Mniejsze potyczki piechoty nad Aisną i Vesle i na północ od Reims.

Front armii ks. Albrechta:

We Wogezach pomyślne natarcia na nieprzyjacielskie linie na Schratzmaennle.

Porucznik baron Bönigk odniósł 20. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF

Wtargnięcie do linii niemieckich.

Ostatni komunikat wieczorny.

B e r l i n, 8. sierpnia. BK. Urzędowo donoszą wieczorem:

Ataki angielskie między Ancrą i Avre. Nieprzyjaciel wtargnął w nasze pozycye.

Haig w ofenzywie.

L o n d y n. 8. sierpnia. BK. Reuter. Generał Haig donosi, że angielska czwarta i francuzka pierwsza armia przeszły pod jego rozkazami z brzaskiem dnia do ataku na szerokim froncie na wschód i południowy wschód od Amiens. Atak rozwija się zadowalająco.

Komunikaty sztabów nieprzyjacielskich.

ANGLIA.

Londyn, 8. sierpnia. BK. Komunikat sztabu angielskiego z 7. sierpnia popołudniu: Dzisiaj rano podjęli Anglicy kontrataki na południowy wschód od Morlancourt, odzyskali cały ważny wczoraj stracony teren i wzięli do niewoli szereg jeńców. Myśmy posunęli nasze linie na krótkiej przestrzeni dalej z obu stron rzeki Clarence i wzięliśmy do niewoli kilku jeńców.

FRANCYA.

Wiedeń, 8 sierpnia. BK. Komunikat sztabu francuskiego z 7. sierpnia popoł. W okolicy Montdidier zyskali Francuzi kilka lokalnych sukcesów, na południe od Franicourt i na południowy wschód od Mesnil—St. George. Nad Vesle odparli Francuzi wczoraj wieczorem niemiecką próbę wywiadowczą na folwark La Grange. Na wschód od Braisne wzięli do niewoli około 100 jeńców.

Front szampański: Lokalne ataki skierowane dzisiaj rano na francuskie pozycye na południe od Auberive zostały odparte.

Wiedeń. 8. sierpnia. BK. Komunikat sztabu francuskiego z 7. sierpnia wieczorem:

Między Oisą i Aisną próbował nieprzyjaciel wśród gwałtownego ognia artyleryjskiego 2 napadów koło Vailly. Zostały one odparte. Na wschód od Braisny przekroczyło kilka naszych sił bojowych w związku z siłami amerykańskiemi Veslę, usadowiło się na brzegu północnym i utrzymało się tam mimo 2 gwałtownych niemieckich kontrataków. Na północ od Reims posunęliśmy nasze linie między linią kolejową do Bethel i Laon o 400 metrów.

WŁOCHY.

Wiedeń 8. sierpnia. BK. Z wojennej kwatery prasowej: Komunikat sztabu włoskiego z 7. sierpnia: Na całym froncie zwykła obustronna czynność artyleryjska. Nasze baterye ostrzeliwały ogniem koncentrycznym znajdujące się w ruchu nieprzyjacielskie kolumny wozowe i wojska poza frontem płaskowyża Asiago. Między Asiago i Brentą podjęły nasze patrole natarcia przeszkodowe na wysunięte linie nieprzyjacielskie i zadały nieprzyjacielowi straty. W walkach napowietrznych zestrzelono 6 nieprzyjacielskich samolotów.

Front albański: Nad Semeni odkryła nasza kawalerya podczas wywiadu nieprzyjacielską kolumnę, zaatakowała ją wspaniale i rozproszyła. Przeciwnik pozostawił licznych zabitych na pobojowisku. Wzięliśmy 72 jeńców do niewoli i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Milczący posłowie!

W artykule pod tytułem powyższym ubolewa »Nowy Dziennik«, że w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem nie zabrałem głosu w parlamencie, pouczając, że Izba posłów nie jest salonem, lecz terenem walki. Pojmuję i uznaję w całej pełni prawo, a nawet obowiązek prasy krytykowania działalności posłów w parlamencie, sądzę jednakże, że krytyk, wydając sąd o działalności posła, uwzględnić powinien całokształt działania danej jednostki, tudzież stosunki, wśród których ona w parlamencie działa.

Posłem milczącym nazywa mię »Nowy Dziennik« dlatego, że nie zabrałem głosu w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem. W ten sposób tworzy »Nowy Dziennik« z faktu szczegółowego ogólnik. W tym względzie pragnąłbym przedewszystkiem wyjaśnić, że żadnemu z posłów nie przysługuje przywilej wygłaszania mów w parlamencie wedle woli i życzenia, że mówców wyznaczają raczej stronnictwa w stosunku do liczebnej swej siły, że oprócz mnie ze stronnictwa »Radykalnej Demokracyi« zasiada dotąd w parlamencie tylko jeszcze poseł Breiter. Fakt ten podkreślam, nie broniąc się jednakże bynajmniej w ten sposób przed dotyczącym zarzutem »Nowego Dziennika«. Ja i poseł Breiter nie zabraliśmy głosu podczas ostatniej dyskusyi budżetowej z pewnych powodów zasadniczych, w myśl opinii wyrażonej przez egzekutywę stronnictwa.

Wszystkie niemal sprawy, dotyczące Żydów, które »Nowy Dziennik« wymienia, omawiałem zresztą już niejednokrotnie bądź na plenarnem posiedzeniu Izby, bądź też w odnośnych komisyach. Omawiałem w szczególności obszernie podczas sesyi w r. 1917 sprawę uchodźców wojennych i baraków uchodźczych (W sprawie baraków udało się uzyskać rozwiązanie obozów żydowskich w Deutschbrod i innych), dalej omawiałem w dyskusyi budżetowej w r. 1917 wybryki antysemityzmu w armii, w Wiedniu i innych miastach. Sprawy równouprawnienia Żydów w Rumunii nie poruszyłem wprawdzie w parlamencie, uczyniłem jednakże w tej sprawie krok inny, bardziej stanowczo skuteczny, niż najlepsze teoretyczne wywody w sali obrad Izby posłów.

Wszak przyznać należy, że nie wszystkie sprawy, zajmujące naszą publiczność, omawiać można w parlamencie.

Wdzięczny jestem autorowi artykułu, za uprzejme uznanie, że w drodze interwencyi u władz robię, co mogę, zaznaczyć jednak pragnę, że zarówno tej mej działalności, jak i wygłaszania mów w parlamencie p r z y k a ż d e j s p o s o b n o ś c i nie uważam jako g ł ó w n e zadanie poselskie. Jedno i drugie jest wskazane a nawet konieczne — jednakże nie zawsze, bo tylko w c h w i l i s t o s o w n e j, gdy wymaga tego interes ogólny. Słusznym byłby zarzut uczyniony posłowi, że nie występuje wogóle w parlamencie w obronie ludności. niesłusznym wydaje mi się zarzut, że poseł podczas tej lub owej dyskusyi głosu nie zabrał.

Wkońcu jedna jeszcze uwaga. Spotkał mię nie jeden zarzut ze strony mych przeciwników, nikt nie zarzucił mi jednak dotąd zbytniej »skromności« (ostrożności?) w działalności publicznej. Konsekwentnie i nieustraszenie dążyłem zawsze i dążę do urzeczywistnienia postulatów mego programu, występując zawsze bezwzględnie w ich obronie. Z a w s z e j e d n a k t y l k o w c h w i l i s t o s o w n e j. Izba posłów nie jest salonem, lecz terenem walki! — mówi szanowny autor artykułu. Prawda, lecz i walkę podjąć należy w chwili

stosownej. Uważać muszę na to przy każdej sposobności, ponieważ na mnie ciąży odpowiedzialność, z której ogromu w całej pełni zdaję sobie sprawę.

Henryk Reizes,
Poseł do Rady Państwa.

•

Zamieszczając powyżej z całą uprzejmością uwagi szan. posła Reizesa, zauważamy, że godzimy się najzupełniej z jego wywodami, sądzimy jednak, że wystąpienie publiczne na trybunie parlamentarnej przedstawia znaczną wartość samo w sobie, bez względu na rezultaty praktyczne. Oczywiście, należy go zaniechać, o ile może mieć skutek wręcz przeciwny od zamierzonego. (Red.)

TELEGRAMY.

Nowa akcya z powodu urodzin cesarza.

Wiedeń, 8. sierpnia. BK. Z kół wojskowych donoszą, że w dniu urodzin cesarza będzie rozpoczęta w całej monarchii rozległa akcya, której celem jest utworzenie stowarzyszeń i związków nieczynnych oficerów. Te stowarzyszenia i związki, które będą tworzone według krajów, mają przypieczętować stałe utrzymanie wypróbowanego w wojnie światowej serdecznego stosunku między czynnymi i rezerwowymi oficerami.

Przed nową ofenzywą Austro-Węgier.

Berno szw., 8. sierpnia. Tel. wł. W kołach politycznych mówi się tutaj bardzo wiele o bliskiej ofenzywie Austro-Węgier przeciw Włochom. Zanosi się na nową próbę przełamania linii włoskich.

Zaatakowanie okrętu szpitalnego.

Wiedeń, 8. sierpnia. BK. Z ministerstwa wojny (sekcya marynarki) donoszą urzędowo: Dnia 6. sierpnia przedpołudniem został zaatakowany bombami z lotniczemi okręt szpitalny „Baron Call", krążący poza portem Durazzo. Z 16 zrzuconych bomb padło 13 w bezpośrednim pobliżu okrętu szpitalnego, nie trafiając we łna szczęście. W tym samym dniu popołudniu zaatakowany został ten okręt szpitalny w drodze z Durazzo na północ z prawie 1000 rannymi na pokładzie na wysokości Dulcigno przez nieprzyjacielską łódź podwodną trzema torpedami. Jedna z torped ugodziła w okręt nie eksplodując. Inne przeszły obok. Ministerstwo wojny (sekc. maryn.) zarządziło odpowiednie kroki, ażeby podnieść protest przeciw temu nie [illegible] prawa ludów.

Podróż „informacyjna" dra Helffericha.

Berlin, 8. sierpnia. BK. Przejściowe powołanie Helfferícha do Berlina podyktowane zostało — według »Lokalanzeigera« życzeniem zasięgnięcia szczegółowych informacyi o sytuacyi w Wielkiej Rosyi, zwłaszcza, że telegraficzne relacye między państwem niemieckiem i Moskwą są w obecnych warunkach bardzo utrudnione. — Po wywiązaniu się tutaj ze swego polecenia, ma się dr. Helfferich udać z powrotem na swój posterunek.

Berlin 8. sierpnia. Tel. wł. Doniesienie, że moskiewski ambasador niemiecki Dr. von Helfferich powołany został do Berlina, celem zdania ustnej relacyi, wzbudziło senzacyę, gdyż uważają to za zapowiedź ważnych wypadków. Położenie rządu sowjetów jest niepewne, a koła mieszczańskie są absolutnie wrogo usposobione dla rządu. Również jednak robotnicy są rozgoryczeni z powodu braku chleba. W każdym razie żadna z partyi w Rosyi nie może liczyć na poparcie całego państwa. Ważnem jest obecnie jakie stanowisko zajmą Niemcy wobec wypadków w Rosyi. Jest nieprawdopodobnem by zaszła jakaś zmiana w zasadniczem stanowisku, ponieważ niema wątpliwości co do dobrej woli Lenina i Cziczerina w sprawie szczerej pracy nad odbudową Rosyi, przy pomocy Niemiec.

Mowa Lloyd George'a.

Lloyd George o wojnie i pokoju.

Londyn, 8. sierpnia. BK Reuter. W mowie wygłoszonej w Izbie niższej powiedział Lloyd George: „Gdy się wojna rozpoczęła, obejmowała marynarka angielska tylko tonnażu 2,5 miliona ton, który wzrósł obecnie do 8 milionów ton. Dotąd zniszczono 10 łodzi podwodnych. Do służby w marynarce potrzeba 1 i pół miliona ludzi. Od sierpnia 1914 powołała sama Anglia do służby w wojsku i marynarce 6 i ćwierć miliona ludzi i to w większej części ochotników."

O niemieckiej ofenzywie oświadczył Lloyd George: „Straty nieprzyjaciół w zabitych, rannych i jeńcach, tudzież w materyale są znaczne. W miesiącach poprzedzających bitwę odeszło na front przez kanał 355.000 ludzi. Tylko wielki optymista w niemieckim sztabie generalnym może jeszcze przepowiadać niemieckie zwycięstwo militarne. W lipcu przetransportowano do Europy 305.000 Amerykanów. Byłoby przedwcześnie mówić, że siły niemieckie są wyczerpane, ponieważ posiadają oni jeszcze ciągle olbrzymie rezerwy. W każdym razie można już teraz powiedzieć, że nigdy nie będą już w tak pomyślnem położeniu, jak 21. marca br. W niedługim czasie armia amerykańska nie będzie mniejszą od niemieckiej."

W końcu oświadczył George w kwestyi pokoju: „Ludzie, którzy zawinili wojnę, są jeszcze ciągle i nie mogą otrzymać żadnego pokoju, dopóki wśród nieprzyjaciół mają przewagę. Każdy życzy sobie spokoju, musi to być jednak pokój sprawiedliwy i trwały, pokój zapewniony potęgą."

Londyn, 8. sierpnia. BK. Reuter. Lloyd George oświadczył w dalszym ciągu swej mowy: W ostatnich dwóch latach zrobili Niemcy dwie próby, aby wymusić rozstrzygnięcie: jedną na morzu, drugą na lądzie. Próbowali z ofenzywą na lądzie, bo ofenzywa na morzu się nie udała. Gdyby byli osiągnęli sukces, byłby on rozstrzygającym. Gdyby łodzie podwodne były skuteczne, skrwawiłyby się wojska nasze we Francyi.

O ofenzywie niemieckiej powiedział jeszcze: Nieprzyjaciel chciał spowodować wojskowe rozstrzygnięcie, zanim jeszcze mogły przybyć wojska amerykańskie. Z początku osiągnęli znaczny sukces, ale nie tyle przez marszałka Focha zostali zmuszeni do zastanowienia ofenzywy, lecz zostali odpędzeni przez jeden z największych kontrataków we wojnie. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. Ale tylko optymista w niemieckim sztabie generalnym może w to wierzyć, że plan Ludendorffa, spowodzenie rozstrzygnięcia w tym roku, uda się. Powodzenia swe ma koalicya do zawdzięczenia szybkości uzupełnienia naszych strat, szybkiemu przybyciu amerykańskich żołnierzy i jednolitości naczelnej komendy. Od chwili uchwycenia sytuacyi strategicznej przez Focha, szala szczęścia przechyliła się na stronę wojsk koalicyi.

Pomoc Rosyi.

Nie mamy najmniejszego powodu wmieszania się w stosunki narodu rosyjskiego. Ale nie chcieliśmy zwlekać z przyjściem mu z pomocą w granicach naszych sił. Jedynem życzeniem Czecho-Słowaków jest Rosyę opuścić, aby walczyć po stronie koalicyi na froncie zachodnim. Naszem jedynem życzeniem jest im w tem pomódz.

Najpierw siła, a potem pokój.

Co do pokoju oświadczył Lloyd George: Wierzę w związek ludów, ale jego powodzenie zależne jest od stosunków, wśród których zostanie zawarty. Musi posiadać siłę wymusić rozstrzygnięcie sprawiedliwości. Skoro nieprzyjacielowi pokażemy, że taka potęga istnieje, wtedy przyjdzie pokój i nie prędzej.

„Niemców trzeba koniecznie pobić".

Amsterdam 8. sierpnia. BK. Reuter. »Allgem. Handelsblad« dowiaduje się o mowie Lloyda Georga na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej co następuje:

Lloyd George oświadczył: Nie możemy żadnego pokoju zawierać, dopóki ci, którzy na Rosyę i Rumunię nałożyli te warunki, mają kierownictwo spraw w kraju głównego nieprzyjaciela. Jest koniecznem pobić Niemców w tej wojnie, ponieważ, gdy się to nie stanie a związek ludów dojdzie do skutku, wówczas niemiecki miecz waliłby przed każdem powzięciem uchwał w stół obrad.

Koniec mowy Lloyda Georga przyjęto żywymi oklaskami. Były liberalny minister Samuel który mówił po Lloydzie Georgu, nie był jednak zadowolonym z oświadczenia premiera w sprawie związku ludów. Utworzenie związku ludów jest obok zwycięstwa największem zadaniem dyplomatów. Mowca cieszy się, że prezydent ministrów wierzy w związek ludów, pragnie jednak, by Lloyd George wypowiedział się imieniem rządu wyraźniej w tej sprawie. — Głos — wywodził Samuel dalej — który z Waszyngtonu słyszeliśmy, brzmiał odmiennie od tego, jaki dotąd słyszymy z Downing street. W dalszym ciągu swej mowy powiedział Samuel: Kilku ludzi sądzi, że przyszedł czas, ażeby nawiązać kontakt z nieprzyjacielem i położyć kres walce. Ale duch, który wpędził ludy w wojnę, z prezydentem ministrów w sprawie pokoju, powiedział Samuel: Nie chcemy kontynuować wojny z gospodarczych powodów.

O związku ludów.

Berlin, 8. sierpnia. BK. W debacie na temat „Związku narodów", przeprowadzonej w Izbie niższej dnia 1. bm. podczas obrad nad kredytami wojennymi, oświadczył członek partyi robotniczej Thomas, że nie uważa tego za zbrodnię, jeżeli się mówi o pokoju. Naturalnie, że byłoby zbrodnią, mówić o pokoju, któryby nie sprowadził końca wojny, lub któryby był niemieckim pokojem, lub nie był pokojem ostatecznym. Ale za pokojem tęsknią teraz wszystkie sfery społeczeństwa i byłoby błędnem twierdzenie, jakoby ci, którzy o pokoju mówią, byli wrogami kraju. Jest więc obowiązkiem rządu wyszukanie wszelkich dróg, prowadzących do pokoju i związku narodów. Mowca oświadcza się przeciw wojnie gospodarczej.

Unionista Boot oświadczył: Związek ludów z wykluczeniem Niemiec byłby smutnem spaczeniem ideału związku ludów.

Akcya Landsdowne'a.

Amsterdam, 8. sierpnia. BK. Według „Allgem. Handelsblatt" wystosował Lord Lansdowne list do „Timesa", w którym odpowiedział na list Sir Williama Tildena ogłoszony w tem piśmie, a o którym tutaj nic nie wiadomo. Lord Lansdowne zapytuje w tem piśmie: Czyż jestem tego zapatrywania, że ci, którzy wtargnęli do Belgii i w sprawie traktatu mają zapatrywanie „świstkowe", mogą szczerze dotrzymać ugody? Przyjęcie jednak pomyślnych dla nas warunków dowodziłoby samo przez się, że ci, którzy złamali traktat, celu swego nie mogą osiągnąć. Pozatem inne mocarstwa to porządziłyby wszelkimi, ażeby zmusić je do przyjęcia swych zobowiązań. Na zarzut Tildena, że nie zanosi się na to, aby Niemcy po wojnie byli skłonni przedstawień, odpowiedział Lord Lansdowne: jeżeli się przy naradach okaże, że Niemcy gotowi są dzisiaj do reparacyi, czyż nie byłoby błędnem twierdzić, że tego procesu nie śmiemy doprowadzić do rozstrzygnięcia, nim Niemcy powalone zostaną kiedy w pole.

Lansdowne parł do wojny?

Berlin 8. sierpnia. Tel. wł. — Berneński korespondent »Berl. Tagbl.« donosi: Wydawca angielsk. »National Review«, znany pisarz Leo Makse, opowiada w najnowszym numerze swego pisma szczegóły z za kulis wypadków politycznych w ostatnich dniach przed wybuchem wojny światowej. Asquith, wódz stronnictwa liberalnego, stał wtedy na czele gabinetu angielskiego. Kres jego wahaniu się co do wypowiedzenia wojny Niemcom, położył list podany przez Maksego a wystosowany do Asquitha przez przywódców konserwatywnych Bonar Lawa i lorda Landsdownea. W liście tym oświadczają podpisani, że po porozumieniu się z kolegami doszli do przekonania, że »dla honoru i bezpieczeństwa Zjednoczonego Królestwa byłoby fatalnem, gdyby w teraźniejszych stosunkach zwlekano z udzieleniem pomocy Francyi i Anglii.« Równocześnie »ofiarują rządowi bezwzględną pomoc we wszystkich krokach, które rząd dla tego celu poczyni.« — Ogłoszeniem niniejszego listu chciał Makse zdezawuować Landsdownea, agitującego obecnie za pokojem.

Amerykański pośpiech.

Waszyngton 8. sierpnia. BK. Reuter. Urząd żeglugi komunikuje: W lipcu spuszczono na wodę łącznie 631.944 ton. Ogółem spuszczono w roku bieżącym około 1.719.536 ton.

Angliky we Władywostoku

Władywostok, 3. sierpnia. BK Reuter. Angielskie wojska zostały tu wysadzone na ląd.

Siła wojsk angielskich na wybrzeżu murmańskiem.

Zurych, 8. sierpnia. Tel. wł. Według »Secola« wynosi siła wojsk koalicyi, które wylądowały w Archangielsku i na wybrzeżu Murmańskiem dwie dywizye. Wojska amerykańskie nie biorą na razie udziału w operacyach.

O udział Włoch w ekspedycyi murmańskiej.

Lugano, 8. sierpnia. BK. Londyński korespondent »Corriere della Sera« stara się przekonać rząd włoski o stosowności wysłania wojsk włoskich na wybrzeże murmańskie i do Władywostoku, gdzie można łatwo wysłać przynajmniej straż poselską z Pekinu. Również Austro-Węgierscy jeńcy wojenni narodowości włoskiej, znajdujący się na Syberyi, mogliby być użyci pod sztandarami włoskimi.

Jak wygląda w Rosyi?

Wiedeń, 8. sierpnia. Tel. wł. Dzisiejszy »N. W. J.« ogłasza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z bawiącym chwilowo w Berlinie kierownikiem sekcyi prasowej rządu Sowjetów, Akselrodem. (Nie należy tego identyfikować z innym przywódcą socyalistów rosyjskich tegoż samego nazwiska a przeciwnika bolszewików, który dopiero przed kilkoma dniami ogłosił w kopenhaskiej »Socialdemokraten« ostry manifest przeciw współczesnemu rządowi w Rosyi.) Wynurzenia delegata rządu moskiewskiego rzucają ciekawe światło na obecne stosunki w Rosyi. Należy je coprawda czytać z pewną rezerwą.)

Akselrod oświadcza, wbrew inaczej brzmiącym pogłoskom, iż rząd Sowjetów z pewnością przetrwa najbliższych sześć miesięcy. »Czechosłowacy byliby dla nas niebezpieczeństwem, gdybyśmy nie mieli siły stawić im opór. Ale tych sił mamy dosyć i z pewnością ich wypędzimy z Symbirska (nad Wolgą) i z Samary. Przecenia się niezmiernie Czecho-Słowaków, tak co do liczby jak i znaczenia....

Także kwestya żywnościowa nie jest w Rosyi tak niebezpieczną, jak się to w Europie zachodniej wydaje. Mamy w Rosyi bogaty zasób środków żywności.... W całej Rosyi oczekujemy wspaniałych zbiorów... Bezrobocia wcale niema.... (Ciąg dalszy podamy jutro.)

Mirbach do Lenina.

Berlin, 8. sierpnia. Tel. wł. „Berliner Tageblatt" pisze, iż hr. Mirbach przed swoją śmiercią zwrócił się do Lenina z memoryałem, w którym zwrócił mu uwagę na planowe podburzanie socyal-rewolucyonistów przeciw rządowi szczególnie na ich agitacye wśród chłopstwa na Ukrainie za walką z mocarstwami centralnemi. Lenin zwrócił się po wyjaśnienia do przywódców lewicy soc.-rewol., która mu otwarcie oświadczyła, że pokoju brzeskiego nigdy nie uzna i nadal przygotowywać będzie akty terorystyczne na Ukrainie i w innych przez Niemcy obsadzonych krajach.

Dawit pozostanie przy życiu?

Wiedeń, 8. sierpnia. (Tel. wł.) „Zeit" dowiaduje się, że wyrok śmierci, wydany na Dawita, prawdopodobnie nie zostanie wykonany, ponieważ orzeczenie o winie nie zostało wydane jednogłośnie. W takich wypadkach zaś wniosek na ułaskawienie bywa zwykle ostatecznie popierany.

Katastrofa kolejowa pod Oświęcimem.

Oświęcim, 8. sierpnia. 9. godz. wiecz. Telefonem od naszego korespondenta. Saperzy z Krakowa przybyli wczoraj wieczorem na miejsce katastrofy i zabrali się zaraz do roboty około wydobycia ze stawu znajdujących się w nim jeszcze części wagonów. Wskutek wezbrania wody z powodu deszczów musiano jednak roboty przerwać. Wobec tego nie wydobyto też trupów, leżących pod rozbitą częścią wagonu. Ze strony urzędowej zapewniają na podstawie pewnych przypuszczeń, że we wodzie znajdują się tylko jeszcze dwa trupy.

Z DNIA.

— **Mobilizacya w Rosyi.** W imieniu rządu Rad wydał komisarz ludowy Uraniew odezwę do wszystkich Sowjetów, w której wyjaśnia, że wobec pochodu Czecho-Słowaków i koalicyi ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie. Należy więc natychmiast zgromadzić wszelkie do dyspozycyi stojące siły wojskowe i dyrygować je na nowy front. Rząd uznaje za ważne zaznaczyć, że ze strony Niemiec nie grozi rewolucyi rosyjskiej żadne niebezpieczeństwo. Sowjety są teraz odpowiedzialne przed rewolucyą i przed historyą świata za to, czy każdy spełni swój obowiązek.

— **Ultimatum Czecho-Słowaków.** Berlin. »Berl. Tageblatt« donosi z Sztokholmu: Czecho-Słowacy, postępujący powoli, ale pewnie w kierunku zachodnim, zdobywający jedno miasto za drugiem, rozwiązujący Sowjety i Czerwone Gwardye, czują się teraz po otrzymaniu posiłków japońskich tak pewnymi, że wysłali ultimatum do rosyjskiego rządu Sowjetów. Grożą w niem **zupełnem wygłodzeniem** Rosyi, jeśliby rząd Sowjetów próbował wkroczyć do Uralu celem ponownego ustanowienia tamże Sowietów.

— **Pogłoski o śmierci carewicza.** »Korr. Rundschau« donosi: »Temps« dowiaduje się, że czerwoni gwardziści, strzegący byłego następcę tronu, zabili go strzałami rewolwerowemi, ponieważ na wiadomość o straceniu b. cara, ojca swego, zachowywał się jak opętany. Rząd stąd postanowił oficyalnie rozgłosić, że syn Mikołaja Romanowa umarł z powodu choroby, gdyż mimo największych wysiłków było niemożliwem wystarać się dla niego o potrzebne środki lecznicze. »Temps« donosi, że przewiezienie carowej wdowy, jej córek do Hiszpanii nastąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

— **Morderca Rasputina w armii czecho-słowackiej.** Berlin. »Voss. Ztg.« donosi: Młody książę Jussupow, który po zamordowaniu Rasputina musiał opuścić Rosyę i służył w Persyi razem z W. Ks. Pawłowiczem w armii rosyjskiej, przybył do Ufy i postawił się do dyspozycyi Czecho-Słowaków.

— **Oskarżenie przeciw carowej.** Paryskie dzienniki donoszą, że rząd rosyjski postawi w stan oskarżenia b. carową za jej stosunki ze zmarłym mnichem R a s p u t i n e m.

— **Poseł republiki krymskiej w Konstantynopolu.** Rząd krymskiej republiki mahometańskiej posiada swego zastępcę dyplomatycznego w Konstantynopolu w osobie członka parlamentu krymskiego Hasana Baszi beya Aivazolia.

— **Miljukow przeciw wojnie.** Berlin. »Berliner Tageblatt« donosi z Sztokholmu: Pewien dziennik helsingforski ogłasza interwjew z Miljukowem, który oświadczył, że żadna moc świata nie może zmusić Rosyi do ponownego podjęcia wojny, aczkolwiek poglądy na pokój brzeski są podzielone. Tem nie można uzasadnić konieczności przyłączenia się Rosyi do bloku antyniemieckiego, gdyż rezultatu wojny światowej jeszcze niema.

— **Zamordowanie b. ministra ukraińskiego.** Berlin. »Voss. Zeitg.« donosi z Kijowa. W Połtawie został na ulicy zamordowany przez nieznanego sprawcę b. minister oświaty T e s z e n k o. Teszenko ustąpił z widowni politycznej, gdy socyalrewolucyoniści objęli ster rządów.

— **Socyaliści amerykańscy przeciw wojnie.** Korespondent »N. Fr. Presse« donosi z Berna szw., że kongres partyi socyalistycznej w Ameryce uchwalił postawić przy najbliższych wyborach jedennych własnych kandydatów, którzy mają wystąpić przeciw prześladowaniu pacyfistów w Ameryce. Przywódca socyalistów amerykańskich H i l l q u i t ostrzega socyalistów europejskich przed przebywającą obecnie w Europie »misyą socyalistów Stanów Zjednoczonych«. Z tych siedmiu agentów żaden nie należy do amerykańskiej partyi socyalistycznej.

— **Bułgarski urząd dla gospodarki przejściowej i traktatów handlowych** ma, według doniesień pism sofijskich, niebawem powstać. Urząd ten ma przygotować gospodarkę przejściową i wypracować plany mających się zawrzeć z krajami obcymi traktatów handlowych.

— **Niemieckie »dochody« w Belgii.** Lord Robert Cecil wywodził — jak donosi Reuter — w Izbie niższej w odpowiedzi na interpelacyę, że nie posiada wprawdzie dokładnych dat, może jednak stanowczo twierdzić, że niemiecki gubernator generalny wydobył dotychczas z Belgii tytułem kontrybucyi **2330 milionów franków.** Sumę tę uwzględni się przy warunkach pokojowych — zapowiada lord Cecil.

— **Wykluczenie uczonych niemieckich z akademii umiejętności w Anglii.** Korespondent genewski »N. Fr. Presse« donosi, że Królewska Akademia umiejętności w Londynie (Royal Society) rozważa wniosek wykluczenia wszystkich swych członków, pochodzących z krajów nieprzyjacielskich. W październiku mają się zebrać Akademie umiejętności wszystkich krajów koalicyi celem zajęcia jednolitego stanowiska wobec tego wniosku.

Ciężkie położenie Towarzystwa Ratunkowego w Krakowie.

Jedną z najpożyteczniejszych instytucyi **humanitarnych w naszem mieście** jest bezsprzecznie Towarzystwo Ratunkowe. Pogotowie Towarzystwa ma za zadanie udzielać szybkiej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach zasłabnięcia i zranienia. Przed wybuchem wojny spełniało Pogotowie to zadanie z całą gorliwością i oddaniem dla sprawy, ratując niejedną ofiarę nieszczęśliwego wypadku czy nagłej choroby od niechybnej śmierci, czy długich cierpień. Wojna wraz z całą falangą ograniczeń i braków podkopała też byt i t e j instytucyi, odejmując jej możność skutecznej pracy. **Zakład ratowania życia ludzkiego jest dziś bez środków i sił do kontynuowania swej humanitarnej i nieodzowej w wielkiem mieście działalności.**

Jakże się przedstawiają »wojenne« warunki pracy tej instytucyi? Przedstawiają się tak, że *grozi* **Krakowowi zawieszenie działalności Pogotowia** ratunkowego. Pogotowiu brak dwóch rzeczy: odpowiedniego ilościowo personalu lekarskiego i potrzebnych środków dla przewozu chorych. Przed wojną pracowało na pogotowiu 6 lekarzy stałych, 17 zaś dorywczo, ponadto 1 rygorozant i 1 medyk. Wskutek tego było 3 lekarzy równocześnie, tak że jeden mógł wyjechać karetką, drugi zaś tymczasem udzielał pomocy pacyentom, zgłaszającym się osobiście. Dziś zajętych jest na pogotowiu całkiem 6 lekarzy, zmieniających się co 2 godziny, z tego 3 stałych, rygorozanta ani medyka niema. Wskutek tej gwałtownej redukcyi sił, pracuje o **pewnym czasie** na pogotowiu tylko 1 lekarz. Jeżeli zdarzą się 2 wypadki równocześnie, musi absolutnie j e d e n chory pozostać dłuższy czas bez pomocy.

Dodać jeszcze należy, że i praca urzędujących lekarzy nie może być intenzywna wobec ogromnego przeciążenia, spowodowanego faktem równoczesnego zajęcia w szpitalach. Władze wojskowe nie uwzględniły bowiem reklamacyi trzech lekarzy z pogotowia — tak że panowie ci reklamowani ze szpitala pracują na pogotowiu tylko dorywczo.

Zdrugiej strony pogorszył się też fatalnie cały aparat przewozowy. Z licznych koni pogotowia pozostawiono mu tylko 2 pary, obsługujące 3 karetki. 3 inne karetki pogotowie ofiarowało innym instytucyom sanitarnym, a mianowicie: jedną miastu dla przewożenia zakaźnie chorych, 1 Czerwonemu Krzyżowi, 1 N. K. N. dla legionistów. Gorszem jeszcze niż brak koni jest niemożność wyżywienia pozostałych 4-ech. Wojenna żywność, składająca się ze zgniłych buraków i łupin (owsa nie oglądały już od lat 4 — odrobina siana na święta!) nie dodaje oczywiście koniom animuszu do pędzenia na miejsce wypadku. Może to mieć i ma faktycznie nieraz fatalne następstwa. N. p. w przypadku krwotoku, kiedy regulaminowo nakazany jest największy galop, koń ledwie się krokiem wlecze. Daremnie powożący prosi go, aby bodaj t r a b e m raczył się poruszać. Koń nie słucha regulaminu, ale »głosu żołądka swego«. Tymczasem pacyent może z upływu krwi skonać, zwłaszcza że i prywatnego lekarza nie można obecnie w nagłych wypadkach dostać — wszyscy są przy wojsku. Tak wyglądają warunki, w których pogotowie ma nieść pomoc **szybką** i skuteczną w czasie, kiedy choroby nagłe i ostre występują coraz częściej, kiedy chorobowość w tym stosunku wzrosła, w jakim zmniejszyła się możność ratowania życia ludzkiego. Czas już tej gospodarce oszczędnościowej (oszczędzania ludzkiego i martwego materyału ratowniczego) kres położyć. Kompetentne czynniki powinny uwzględnić groźne położenie ludności, rozglądnąć się w sytuacyi krakowskiego pogotowia ratunkowego i uratować miasto przed niebezpieczeństwem zawieszenia działalności Tow. ratunkowego. **Lekarzy dla *pogotowia*, automobilów dla przewozu *potrzeba*!** Jak nas informują, stara się Tow. rat. o uzyskanie od władz wojskowych kilku automobilów. W tej sprawie wyjeżdża p. naczelnik N o w o t n y jako wydziałowy Tow. ratunkowego i delegat do Wiednia. Od wyniku jego starań zależy zażegnanie katastrofy pozostania bez rychłej pomocy lekarskiej. Posłowie krakowscy winni tą sprawą się zająć, nie obiecanką — ale czynem. —

KRONIKA.

Kraków, 9. sierpnia.

— **Szykany władz węgierskich wobec Żydów austryackich.** Poważny obywatel krakowski, handlarz win p. K a l m a n B l u m, donosi nam szczegóły niesłychanego odnoszenia się władz węgierskich do przybyszów-Żydów, w szczególności do żydowskich kupców z Galicyi. Na podstawie własnych przeżyć i osobistej obserwacyi kreśli p. Blum następujący obraz przeciwkonstytucyjnych gwałtów i szykan, które spotkały Żydów galicyjskich na »go ścinnej« ziemi węgierskiej.

Pan B. jeździ od lat 20 stale na Węgry w celach zakupna większej ilości win. Podczas ostatniej podróży, którą odbył 31 lipca, przestrzegano go już w pociągu, że władze węgierskie urządzają wielkie obławy na Żydów i konfiskują im pieniądze. Wskutek tego zadeponował p. B. większą kwotę pieniężną, jaką wiózł ze sobą, w banku. Kiedy przybył do stacyi Nyiregyhaza, weszła do wagonu straż i nie oglądając **papierów wojskowych ani paszportów**, aresztowała wszystkich obecnych **tam Żydów.** Podczas eskortowania widział B., jak ulicę odcięto kordonem i »zbierano« wszystkich Żydów — do **aresztów.** Rewizya w aresztach była nadzwyczaj ścisła: Kazano się aresztowanym rozebrać do naga, szukając pieniędzy. Rewizya odbywała się przy akompaniamencie wyzwisk i obelg (»Sie Gauner, Schwindler itd.«) P. Blum posiadał paszport, zezwalający na podróże po Węgrzech i papiery wojskowe w najlepszym porządku. Nic nie pomogło. Odpowiedziano mu, że »**władze austryackie nie mają prawa wydawać paszportów na obszar Węgier.**«

Osadzono Bluma w celi wspólnie z 30 złodziejami i bandytami i wypuszczono dopiero po 16 godzinach. Innych trzymano pod kluczem kilka dni — do tego zupełnie »na czczo«. O ile kto nie miał własnych zapasów, głodował.

Do więźniów odnoszono się wogóle z wielką surowością a nawet brutalnie.

Niejakiego H a e n d l e r a, handlarza win, ze Stryja, i Józefa Braunera ze Skola bito i rwano za brodę. — Na zapytanie, o przyczynę takiego postępowania, odpowiedziano: »Żydom galicyjskim nie wolno wogóle na Węgry przyjeżdżać.« »My wam pokażemy, że więcej tutaj nie przybędziecie.« — Epilog był ten, że odesłano **obywateli austryackich** pod silnym konwojem »szupasem« do stacyi granicznej Sianki mimo próśb, aby im skrócono drogę o 24 godzin i odesłano ich powrotem bodaj przez Orłów.

P. Chaim Goldstoff, kupiec krakowski, opowiada znów o oryginalnym »sposobie ściągania podatków *przez* **władze węgierskie** — od **obywateli austryackich**, którzy chwilowo bawią na ziemi św. Szczepana.

Goldstoff pojechał przed 6 tygodniami na Węgry, aby zakupić wino. Na dworcu, w kawaiarni i na ulicy chwytano Żydów i ściągano od nich podatek wojenny. Pan G. ma potwierdzenie zapłaty 720 koron »podatku wojennego«. — Kiedy w zeszły wtorek przybył do Ujhely i szedł na miasto, został aresztowany. W aresztach odebrano mu z 21 tys. koron — 6020 koron tytułem podatku wojennego, poczem wręczono mu pokwitowanie bez wiarygodnej pieczątki.

Krakowskiego kupca Jakóba L e s e r a, który bawił na Węgrzech nie w celach handlowych, ale pojechał tam **na wesele**, również przytrzymano, i dopiero okup 400 koron na Czerwony Krzyż uwolnił go od przykrości odszupasowania«.

Tych kilka przykładów to kropla tylko we fali systematycznego ucisku i »nowego«, antysemickiego kursu polityki węgierskiej.

Aresztowanie austryackich obywateli, podróżnych Żydów »en bloc«, traktowanie ich jako złoczyńców, ściąganie »podatków« przez władze policyjne, to wszystko jest jaskrawem pogwałceniem konstytucyi i praw obywatelskich. Spodziewamy się, że rząd austryacki z jednej, a miarodajne czynniki społeczeństwa żydowskiego z drugiej strony, obronią żydowstwo przed nową barbarzyńską napaścią i przywrócą panowanie prawa na ziemi św. Szczepana.

— **Centralny Komitet krajowy dla *opieki* nad *wojennemi* sierotami żydowskiemi w *Galicyi* (Sekcya Kraków)** odniósł się do ambasadora rosyjskiego w Berlinie, p. Joffego, o przesłanie mu funduszu na wsparcie rodzin zamieszkałych od szeregu lat w Galicyi, których żywiciele jako rosyjscy poddani przebywają zagranicą. Na pismo to otrzymał Komitet następującą odpowiedź, którą podajemy w oryginale:

»Bureau für Kriegsgefangene beim Generalkonsulat der Russischen sozialistischen föderativen Sowjets-Republik

Berlin, 30. Juli 1918.

An das Landeszentralkomitee zur Rettung der isr. Kriegswaisen in Galizien

Krakau.

In höfl. Beantwortung Ihres Schreibens teilt Ihnen die Unterstützungs-Abteilung am Bureau für Kriegsgefangene beim Generalkonsulat der Russischen sozialistischen föderativen Sowjets-Republik mit, dass in kurzer Zeit wahrscheinlich die Russische Diplomatische Mission nach Oesterreich-Ungarn kommen wird, die dann auch die Interessen der i Galizien befindlichen russischen Untertanen vertreten wird.

Leider ist es der Unterstützungsabteilung beim Kriegsgefangenenbureau nicht möglich, eine Unterstützung zu gewähren, da ihre Mission nicht so weit reicht und nur für Deutschland bemessen ist.

Unterstützungs-Abteilung:
Dr. H e i n e.

— **Zakwestyonowanie wagonów z żywnością i materyami.** Urząd kontroli nad wywozem żywności w Krakowie, zatrzymał wczoraj na dworcu towarowym 5 wagonów z kaszą, którą zakupił we wsi Bogdanówce w Galicyi wschodniej tak zwany »komitet Izby panów« dla miast: Liberca, Karlsbadu i innych. Skonfiskowano także większą ilość mydła, które pewna krakowska fabryka mydła chciała wywieść na zachód. Ciekawsza jednak historya była z konfiskatą wagonu materyi jedwabnych, wartości około 1 million koron. Przed kilku dniami zatrzymano wagon ten na stacyi towarowej w Krakowie, w chwili jednak, gdy miała zjawić się komisya odbiorcza, wagon ten gdzieś zaginął. Dopiero wczoraj zdołano go odszukać. Widać jednak, że plomby są naruszone. Wagon stoi obecnie pod strażą wojskową. Dziś ma przybyć komisya i stwierdzić ilość i jakość zawartego w wagonie towaru. Wszystkie zakwestyonowane towary pozostaną na stacyi aż do rozstrzygnięcia odpowiednich władz.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że kontrola na dworcu osobowym w pociągach osobowych nie jest należycie przestrzeganą. W wagonach wojskowych bowiem nie odbywa się zupełnie, albo powierzchownie. Widząc to paskarze, przenoszą swoje towary do wojskowych wagonów i w ten sposób przewożą je bezpiecznie na zachód. Onegdaj, jak stwierdzono, przewiózł jeden z paskarzy w ten sposób 400 kg. mięsa.

— **Brak mięsa w Krakowie.** Jak się dowiadujemy, zostały wstrzymane wszystkie transporty bydła rzeźnego, przeznaczone dla Krakowa. Z polecenia Galic. Zakładu obrotu bydłem wstrzymano także dostawę bydła dla Krakowa z powiatu niskiego, a równocześnie zarządzono rekwizycyę całego spędu bydła w dniu 9. b. m. w **L i s z k a c h** i w dniu 16. bm. w K r a k o w i e, i przeznaczono je w całości dla armii w polu, która z Galicyi zaopatrywaną być nie miała. Grozi wskutek tego zupełny brak mięsa w jatkach miejskich, oraz w kuchniach wojennych, co w połączeniu z brakiem chleba sprowadzić może nieobliczalną wprost w skutki katastrofę aprowizacyjną.

— **Dyrekcya kolei *państwowych* w** Bernie donosi nam, że w piątek 9. sierpnia o godzinie 11. przedpoł. odbędzie się w Bernie w magazynie towarowym dworca kolejowego licytacya 10.000 kg. świeżych ogórków.

— **Jak wygląda »odbudowa« *powiatu* krakowskiego?** Z ramienia Tow. ochrony piękności Krakowa odbyła się przed kilku dniami w Krakowie konferencya w sprawie odbudowy powiatu krakowskiego. Przewodniczyli: prof. Szyszko Bohusz i prof. Ekielski. Referował arch. Wacław Krzyżanowski.

Jak wiadomo, w 1914. r. wojskowość zburzyła w krakowskim rejonie fortecznym około 3000 budynków włościańskich i dworskich ze względów strategicznych i oszacowała je po bardzo niskich cenach. Przez trzy i pół lata nie wolno było tej ludności odbudowywać się ze względu na twierdzę krakowską. Demolacye pociągnięto pod świadczenia wojenne, nie zgodzono się na udzielenie subwencyi na cele odbudowy. Z centrali dla odbudowy kraju ludności podkrakowskiej wolno używać pożyczki w gotówce do 10.000 kor., a na cele większych budynków (dworskich) w materyałach do 100.000 kor. Odbudowa tych gmin w okolicy Krakowa, w powiecie krakowskim, podgórskim i wielickim, rozpoczęła się dopiero od dwóch miesięcy. Natrafia ona jednak na szalone trudności ze względu na ciężkie stosunki komunikacyjne, brak techników, robotników, koni, wozów i t. d. i ceny dochodzą do fantastycznej wysokości. Wśród takich warunków odbudowa nie może przyjść do skutku. Po referacie wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos: dr. Drobner, inż. Romanowski, r. Regec i r. dworu Ingarden. Wśród ogólnego zainteresowania r. Ingarden wykazał wprost szalone trudności, na jakie natrafia odbudowa całej Galicyi. W Galicyi zburzono w czasie wojny przeszło pół miliona różnych budynków, przeszło 340.000 budynków włościań

...ich, oraz 80.000 budynków w miastach galicyjskich, przeszło 20.000 budynków dworskich, w tem 1200 samych dworów i 12.000 budynków kościelnych, w tem 86 kościołów rzym.-kat. zdemolowano zupełnie. W Prusach wschodnich zdemolowali Rosyanie tylko 31.000 budynków. Odbudowa w Prusach wschodnich rozpoczęła się w 1915. r. Rząd niemiecki przeznaczył na odbudowę 400 milionów marek a nadto we formie pożyczek i subwencyi 900 milionów marek. Nadto dostarczył na cele odbudowy olbrzymie masy drzewa, materyałów budowlanych, koni i wozów, z Litwy i Królestwa Polskiego i wyreklamował z wojska inżynierów, architektów i robotników kwalifikowanych. Dotąd w Prusiech wschodnich odbudowano najpotrzebniejsze budynki, resztę zaś rząd odroczył na czas powojenny. Rząd austryacki w ten sposób odbudowy Galicyi nie popiera. Inż. Ingarden wskazał następnie, że według jego obliczeń do odbudowy trwać mającej 10 lat, potrzeba funduszu 4 i pół miliarda kor., tymczasem do maja b. r. wydano na cele odbudowy Galicyi zaledwie 200 milionów koron. Oczywiście przy takiej sumie o odbudowie mowy być nie może.

Galicya przed wojną miała 195.000 koni, a z powodu rekwizycyi zostało 120.000 — są one na froncie francuskim, włoskim i t. d., ale nie w kraju. Podania o reklamacye wojskowe dla architektów, techników i robotników kwalifikowanych bywają bardzo często odrzucane. Z powodu braku maszyn, węgla, pasów transmisyjnych, cegielni, tych żadną miarą odbudować nie można. Na podstawie rozporządzenia ministerstwa handlu z grudnia z. r. powstał we Wiedniu kartel cegielniany fabrykacyi cementu, który dokłada wszystkich starań, aby po wojnie produkcye cegły i cementu odbudowano tylko do tych rozmiarów, jakie były przed wojną. Kartel ten zebrał w tym celu dokładną statystykę wszystkich cegielni w Galicyi. Tymczasem do odbudowy Galicyi potrzeba około 15 miliardów cegieł i około 13 miliardów 300 milionów cegieł tylko na same murowane domy. Na resztę użyte być musi drzewo i gonty. R. Ingarden zwrócił uwagę na szaloną drożyznę materyałów budowlanych. Metr sześcienny drzewa na składach kosztował przed wojną 40 kor., a obecnie 280 kor., kg gwoździ 60 hal., a obecnie 12 kor. Dwie gwoździownie krajowe nie są uruchomione, albowiem rząd nie chce dostarczyć maszyn i surowców. 1000 dachówek przed wojną najlepszej jakości kosztowało 90 kor., obecnie 800 koron.

W takich warunkach odbudowa Galicyi walczy z ogromnemi trudnościami. W końcu r. Ingarden wyraził żywe ubolewanie, że posłowie, zwłaszcza ludowi, bronią po dyletancku odbudowy i kilka razy centrala dla odbudowy musiała bronić włościan przed skutkami interwencyi posłów ludowych. N. p. w maju z. r. na zebraniu pełnej rady przybocznej odbudowy Galicyi domagali się, aby rząd przyznawał włościanom po 5 tysięcy kor. subwencyi na odbudowę gospodarstwa, tymczasem jak r. Ingarden obliczył, potrzeba 13.800 kor., a więc brak znajomości rzeczy u posłów, utrudnia jedynie odbudowę Galicyi.

— **Z pogotowia ratunkowego.** Józef Eisen, lat 8, syn kupca przy ul. Krakowskiej, upadł na plantach Dietla tak nieszczęśliwie na druty kolczaste, że poranił sobie dotkliwie twarz. Niektóre rany są 2—3 cm długie. — Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala.

— **Z dworca kolejowego.** Wczoraj o godz. 10. wiecz. Adam Dąbek z Sierszy, górnik, dozorca kopalni, lat 49, doznał złamania nogi przy przesuwaniu wózków kopaln. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala na oddział chirurgiczny.

— **Anna Pietrasińska**, zamieszkała przy ul. Krakowskiej 10, zgłosiła się dziś w południe do pogotowia ratunkowego. Spadła bowiem z drabiny przy czyszczeniu okien, i złamała lewą rękę. Zajście o tyle jeszcze tragiczne, że kobieta ta straciła na wojnie męża a obecnie utrzymywała siebie i dzieci swe (jedno dwu-, drugie trzechletnie) z pracy swych rąk. Obecnie przez 6 tygodni nie będzie w stanie wskutek nieszczęśliwego wypadku zarabiać na chleb.

— **Niedoszły laureat.** Na strych prof. Calliera przy ul. Straszewskiego 8 zakradł się żołnierz i ukradł stamtąd dwa plecaki napełnione bielizną i pościelą. Spłoszony podczas powrotu, zostawił łup na ziemi. W plecaku znaleziono prócz rzeczy skradzionych srebrny wieniec laurowy opatrzony napisem: »Założycielowi muzeum techniczno-przemysłowego i wyższego zakładu naukowego dla kobiet w Krakowie w dziesięcioletnią rocznicę — słuchaczki.

— **Weteran złodziei »szkli«.** Ignacy Gierczyszkiewicz, praktyk nad praktykami, wypatrzył chwilę, kiedy żona pompiera straży poszła zanieść mężowi obiad. Wszedł do opuszczonego mieszkania i zaczął ewakuować wszystkie wartościowe ruchomości. Kobieta jakby przeczuciem tknięta, wróciła do mieszkania i pyta złodzieja: »Czemu zawdzięczam tę przyjemność?« Na to Ignacy: »Jestem szklarzem i naprawiam okna«. I z całą zamaszystością kituje szyby. Obecnie kituje okna pod telegrafem.

— **Z kroniki policyjnej.** Dzień dzisiejszy stoi pod znakiem kradzieży bielizny. I tak aresztowano Bronisława Buczkowskiego, 20-letniego złodzieja z Dynowa, za kradzież bielizny wartości kilku tysięcy koron na szkodę prof. Skąpskiego z Tarnowa. Dalej aresztowano Ludwikę Łapuszek, 20-letnią służącą, która okradła swą chlebodawczynię Maryę Adamczyk, zamieszkałą przy ul. Floryańskiej. Zabrała bieliznę i pościel wartości kilku tysięcy koron.

Repertuar opery.

Piątek, 9. sierpnia: Teatr zamknięty.
Sobota, 10. sierpnia: »Carmen«.
Niedziela, 11. sierpnia: »Carmen«.

ZE SPORTU.

(hl) **Francya — Anglia 3 : 1.** Reprezentatywne drużyny footballowe obu skoaligowanych państw zmierzyły się ze sobą w Paryżu. Francuzi rekrutowali się z dobrowolnych graczy stolicy, Anglicy złożyli swój skład ze żołnierzy. Tylko temu przypisać należy, że mistrze footballu w Europie doznali klęski.

Klasyfikacya w Lidze footballowej w Berlinie. Walki o mistrzostwo Berlina ustaliły w tym sezonie następujący porządek: 1. Hertha, 2. Berolina, 3. Preussen, 4. Union, 5. Viktoria, 6. Favorit.

Austryackie mistrzostwo wojenne w lekkiej atletyce. Urządzone przez Austr. Związek lekkoatletyczny zawody o mistrzostwo wojenne dały następujące rezultaty:

Zawody panów: Bieg na 100 m: 1. Rauch, Wla. 11 sek. Bieg na 1500 m: 1. Haidegger, Waf. Bieg na 400 m: 1. Rauch, Waf. 55 sek. Chód na 5 km: 1. Hühnel, Rapid. Bieg na 110 m z przeszkodami: 1. Mang, Wac. 16.7 sek. Bieg na 200 m: 1. Rauch, Waf. 24.5 sek. Bieg na 5 km: 1. Ernst, Linzer Sp. Ver., 17 min. 46.5 sek. Bieg na 800 m: 1. Steiner, Waf. 2 min. 9.9 sek. Rzut dyskiem: 1. Inż. Tronner, Waf. 37.05 m. Skok w dal: 1. Mang, Wac., 6.25 m., 2. Rauch, Waf. 6.25 m, 3. Unterberg, Hak., 5.37 m. Rzut kulą: 1. Inż. Tronner, Waf. 10.8 m. Skok wzwyż: 1. Mang, Wac., 1.65 m, 2. Hirschler, Hak., 1.60 m. Skok o tyczce: 1. Krauss, Wac., 3 m, 2. Hirschler, Hak. 2.80 m, 3. Unterberg, Hak., 2.60 m. Rzut oszczepem: 1. Rauch, Waf., 39.24 m.

Zawody pań: Bieg na 100 m: 1. Keller, Danubia, 14 sek. Bieg na 400 m: 1. Bierbrauer, Waf. 1 min. 10 sek. Skok wzwyż: 1. Keller, Dan., 1.33 m. Rzut kulą: 1. Neumann, Waf., 6.80 m. Skok wdal: 1. Keller, Dan., 4.07 m. Rzut dyskiem: 1. Neumann, Waf., 16.91 m. —

Jak widzimy, wyniki zawodów niekoniecznie najlepsze, zapewne słota uniemożliwiła osiągnięcie wyższych rezultatów. —

Mistrzostwo wojenne uzyskali: 1. Rauch w biegu na 100 m, 2. Mang w biegu na 110 m z przeszkodami, 3. w skoku wzwyż panna Keller, 4. w biegu na 400 m panna Bierbrauer. —

Młodzież żydowską zainteresować powinien fakt udziału Żydów i żyd. Tow. sportowego w zawodach. Może będzie to bodźcem dla wielu jednostek żydowskich i w letargu wygodnym pozostających żydowskich klubów sportowych w Galicyi, aby one dały inicyatywę do pielęgnowania tego pięknego i najtańszego sportu — lekkiej atletyki. — Dla pań znowuż niech powyższe rezultaty zawodów pań w Wiedniu będą dowodem, że przy dobrej woli, usunięciu na bok przestarzałych przesądów i rzekomo wstydu — także i wśród »słabej« płci sport się rozwijać może i zdrowiu młodzieży żeńskiej służyć.

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ślub p. Fanny KOHN z p. Izakiem NATOWICZEM odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. we Wiedniu w templu Leopoldstätter o godz. 3-ciej popoł. Wszystkich znajomych zaprasza się uprzejmie.

Hurtowników spirytusu,

którzy w roku 1912/13 sprzedali conajmniej 200 hl. lub jako hurtownicy otrzymywali kontyngent ze strony Centrali spirytusowej, wzywa podpisany Komitet, by przystąpili do nowozałożonego Związku hurtowników spirytusu w Galicyi i na Bukowinie. Związek ma w szczególności za zadanie stać na straży interesów zawodowych członków wobec Central wojennych i przy zaprowadzić się mającym monopolu państwowym.

Niech przeto każdy hurtownik we własnym interesie przystąpi do swojej organizacyi!

Zgłoszenia z półroczną wkładkę w kwocie 50 koron nadesłać należy na adres p.

Emila Krampinera, Lwów-Zaleszczenie.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

— **Podwyższenie cen węgla austryackiego.** Wiedeń, 8. sierpnia — Tel. wł. — Jak donoszą, nastąpić ma w następnych dniach podwyższenie cen węgla austryackiego z ważnością od 1. sierpnia.

— **Filia Banku depozytowego w Pradze.** Wiedeń, 8. sierpnia. Tel. wł. Wied. powszechny bank depozytowy otwiera filię w Pradze.

Bank właścicieli nieruchomości w Piotrkowie. Na zebraniu właścicieli nieruchomości m. Piotrkowa inż. Pętkowski przedstawił ogólny zarys Banku właścicieli nieruchomości m. Piotrkowa, aby wybadać usposobienie dla nowej pod wieloma względami instytucyi finansowej. Po wyjaśnieniu przez członka Stow. p. Adolfa Fadskiego wszystkimi głosami przeciwko jednemu przyjęto następujący wniosek zarządu:

»Grono obywateli, należących do Stow. właścicieli nieruchomości m. Piotrkowa, na zebraniu w sali Tow. Kred. Ziemskiego w dniu 27. czerwca 1918. r., wysłuchawszy projektu Zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Piotrkowa, co do założenia w Piotrkowie Banku właścicieli nieruchomości, uznało urzeczywistnienie projektu za konieczne dla rozwoju miasta, zwłaszcza w kierunku zarządzeń kulturalno-gospodarczych, oparcie tegoż w dużej mierze na ewikcyach hipotecznych nieruchomości m. Piotrkowa za celowe i korzystne i jaknajgoręcej zachęca stowarzyszonych i ogół właścicieli nieruchomości do popierania tegoż przez zapisy na udział w wydatkach, wynikających z konieczności przygotowania przez fachowe siły w najkrótszym czasie ustawy, oraz przez zapisy na udziały w kapitale zakładowym Banku. Zapisy do chwili przyjęcia ustawy będą uważane za nieobowiązujące, lecz tylko służące do oryentacyi.«

Natychmiast zgłoszono na posiedzeniu zapisy w sumie paruset tysięcy koron.

Bank właścicieli nieruchomości w st. m. Warszawie ogłosił w jednem z pism bilans półroczny, z którego okazuje się, iż posiada zdyskontowanych weksli na mk. 1,589.275, które zdyskontował na mk. 1,365.700, czyli, iż działalność ma cechy tylko pośredniczące, gdyż kapitał obrotowy (udziałowy) wynosi wszystkiego mk. 164.790 (reszta rach. czekowej mk. 129.246. Pośrednictwo jednak takie musi w obecnych czasach być zyskowne, jeżeli pobrano procentów mk. 93.203 w ciągu półrocza, a wypłacono tylko 42.616!

Koszty handlowe wynoszą mk. 21.632, a gotówka w kasie i bankach mk. 13.263

Giełda.

Wiedeń, 8. sierpnia. — B. K. — Dzisiaj nastąpiło na giełdzie osłabienie po silnych zwyżkach kursowych ostatnich dni, a przyjazne usposobienie rynku znikło. Kursa wartości kulisowych zniżyły się początkowo o 3 do 4 koron, później jednak została ta zniżka wyrównana. Papiery fabryk dział podskoczyły o kor. 10, węgierskie akcye węglowe, automobilowe i asekuracyjne mają znaczny popyt. Akcye węglowe czeskie, kolei państwowych, elektryczności, fabryk skór, drzewa i tkanin spadły, mimo że nie było w nich większych obrotów. Rynek lokacyjny był bardzo spokojny.

Budapeszt, 8. sierpnia. — B. K. — Przy znaczniejszym obrocie utrzymała giełdy silny nastrój. Na niektóre wartości specyalne był popyt publiczności dość znaczny, do zupełnej realizacyi nie przyszło jednak z powodu braku podaży, realizacya była tylko częściowa. Większe obroty uzyskały akcye węgierskiego banku handlowego, które wyszły po cenach rosnących. Silnie stały też akcye węgierskiego banku hipotecznego. W kulisie panował początkowo nastrój słabszy, który jednak zaraz ustąpił. Giełdę zamknięto w silnym nastroju. Rynek lokacyjny trwały.

Berlin, 8. sierpnia. — B. K. Giełda pozostawała dalej w optymistycznem ocenianiu ogólnego położenia, co uwydatniło się na wszystkich transakcyach, mimo że niektóre papiery, które z powodu spekulacyi w ostatnich poszły mocno w górę, z powodu realizacyi nieco spadły. Reńskie akcye metalowe i niemieckie akcye amunicyjne stały nieco niżej, także akcye Daimlera, Hirscha, akcye mosiądzu i niemieckie akcye fabryk kali nieco się obniżyły.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia: »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.